

Wiadomości krajowe.

C. K. Rząd krajowy ogłasza następujący
O k ó l n i k.

Względem rozporządzonego najwyższym uniwersałem z dnia 21. Marca r. b. losowania podzielonego na rzędy dawniejszego długu Stanu.

Okolnikami z dnia 12. Maia r. b. oznajmione zostały różne kategorie zapisów długu Stanu, które według najwyższego uniwersału z dnia 21. Marca r. b. zdadne są do losowania, z tym dodatkiem, że rozporządzenia uczynione względem ciągnięcia losów i wymiany zalosowanych obligacyi, dodatkowo do wiadomości publicznej podane będą.

Stosownie do tego zapewnienia ogłasza się więc teraz w następnosci oznajmienia od Praesidium Kamery nadworney pod dniem 27. Lipca r. b. wydanego, że ciągnięcia w roku bieżącym przedsięwzięć się mające, nastąpią w dniach 1. Sierpnia, 1. Września, 1. Października, 3. Listopada i 1. Grudnia; przy czem ustanowiony jest poniższy sposób postępowania, który oraz służyć ma za prawo dla wszystkich przyszłych corocznych terminów ciągnięcia, uniwersałem z dnia 21. Marca r. b. ogłoszonych.

1. Ciągnięcia odprawiać się będą w Wiedniu, w sali zgromadzania się Stanów Austrii niższej, w obecności jednego z C. K. Radców Kamery nadworney, jako Kommissarza nadwornego, tudzież jednego z Współczłonków Dyrekcji Austriackiego Banku narodowego.

2. Ponieważ cały do ciągnięcia przez losy usposobiony dług Stanu, według osnowy wykazu tym celem osobno wydrukowanego, na 488 rzędów podzielony został, przeto z tych rzędów, które przed pierwszym ciągnięciem w losowe koło włożą się, i tam niezmiennie w zamknięciu trzymane będą, przy każdym ciągnięciu wymie się rząd jeden, albo w przypadku przewidzianym w §fie 9tym uniwersału z dnia 21. Marca, dwa rzędy.

Zaraz po każdym ciągnięciu ogłoszą się obligacyie w wyciągniętym rzędzie zalosowane, a to przez wyszczególnienie numerów obligacyi, objętych w rzędzie wyciągniętym.

Właściciele obligacyi mają przeto oprócz gatunku, do jakiego ich obligacyie należą,

uważać także na liczbę, jaką oznaczone są, tudzież na inne wyszczególnione w spisie znaki charakterystyczne. Aby zaś w ustawicznym wykazie mieć liczby, według których podział nastąpił, będzie przy zapadających podczas losowania wymianach obligacyi, oprócz nowej liczby wypisywać się także i liczba pierwotna, która oddzieli się kręską poprzeczną przeciągniętą po pod liczbę nową.

4. Przerobienie obligacyi w zalosowanie przypadłych na obligacyie nowe, nastąpi zawsze po uskuteczniomem zlikwidowaniu obligacyi zalosowanych.

5. Według porządku, należy obligacyie zalosowane podawać do wymiany tam, gdzie od nich dotychczas pobierano procent; iednakowoż dla dogodności właścicieli onychże, zostawia się im do woli, ażeby obligacyie ciążące na prowincjonalnych Kassach kredytowych, podawali bezpośrednio do powszechney Kassy długów Stanu i bankowych.

6. Aby natychmiast nastąpić mogła wymiana podanego zapisu długowego na zapis taki, któryby udzielał pierwotne pobieranie procentu w monecie kruszcowej, potrzeba, żeby podany zapis brzmiał przynajmniej na sumnę pięciudziesiąt Reńskich.

Jeżeli summa iest mniejsza, tedy za obligacyię zalosowaną wydana będzie assygnacyia, a przyrzeczona wymiana wówczas dopiero będzie mieć miejsce, gdy dwie lub więcej takich assygnacyi dojdą do kwoty 50 ZR., albo one przewyższą.

Fermę obligacyi i assygnacyi wskazuje załączenie.

7. Z każdą na ukaziciela brzmiającą a kuponami opatrzoną obligacyię, potrzeba złożyć wszystkie należące do niej a ieszcze nie zapadłe kupony procentowe. Za takowe obligacyie wydawać się będą zapisy długowe brzmiające podobnież na ukaziciela, i kuponami opatrzone.

8. Każdy właściciel obligacyi, złożywszy w Kassie kredytovej obligacyię zalosowaną otrzyma za nią od teyże Kassy rewers z wyznaczeniem terminu, w którym odmieniona nowa obligacyia, albo na kwoty niżey 50 ZR. wynoszące, stosowna assygnacyia odebrana być może.

Przy odbieraniu iednego albo drugiego

dokumentu dłużowego ma właściciel powrócić rewers z podpisem swojego nazwiska potwierdzającym uiszczenie.

9. Toż samo zachować się ma także i względem owych obligacyi, które dla wielkości summy podzielone są na kilka rzędów; w którym to przypadku ta jedynie zachodzi różnica, że tylko na popadłą w zalosowanie część summy nowa obligacya wydana, a dawniejsza właścicielowi powróconą będzie, skoro w niej pierwey przypadła w zalosowanie część summy odtraconą i na oneyże zanotowaną zostanie.

10. Procenta od nowych zapisów dłużowych tudzież od assygnacyi, należą się od pierwszego dnia tego miesiąca, w którym ciągnięcie przedsiębiorze się; tylko że od assygnacyi wypłaca się dopiero wtedy, gdy takowe na formalne zapisy dłużowe odmienione zostaną. Procenta zaległe do dnia ciągnięcia lub może nadto wybrane, mają w pierwszym przypadku wypłacić się właścicielowi obligacyi, w drugim zaś przypadku ma ten powrócić ie Kassie w takiej walucie, w jakiej mu wypłacone były.

11. Procenta od nowych zapisów długu Stanu wypłacać się będą półrocznie i w ogólności w Wiedniu; na żądanie zaś właścicieli także i w Prowincyiach, a od pożyczek zaciągniętych pierwotnie w Hollandyi i w Frankforcie, wypłacać one będą zagraniczne domy handlowe, mające w tej mierze dane sobie zlecenie.

12. Za zapisy dłużowe na wyrażone imiona brzmiące, wydane będą nowe zapisy dłużowe na też same imiona, zgodnie z prenotacyami, które na nich już znajdowały się. Względem obligacyi, na których ciąży arest, zakaz, lub inna iakowa prenotacya tamująca wypłatę procentów, należy pierwey od Władzy, która prenotacyę zrządziła, wyrobić zezwolenie na wymianę obligacyi i na odebranie procentu zaległego do dnia zalosowania.

13. Obligacyie w zalosowanie popadłe, powinny w przeciągu jednego roku od dnia ciągnięcia, oddane być do wymiany. Po upłynieniu tego terminu Kassie nie są już więcey upoważnione do wymiany podanych obligacyi, bez szczególniejszego zezwolenia C. K. powszechney Kasyery nadworney, a właściciele obligacyi przekroczywszy ten termin, mają udać się bezpośrednio do pomienionej Władzy nadworney.

14. Aby nie mieszać porządku w rządach, nie może mieć miejsca żadne łączenie takich obligacyi, które podzielone są między różne rzędy.

We Lwowie dnia 7. Sierpnia 1818.

(Następują podpisy.)

Wiadomości zagraniczne. Ameryka Hiszpańska.

Kadyxński dziennik kupiecki (Diario Mercantel) z dnia 30go Czerwca umieścił w swoim dodatku urzędowe doniesienie o bitwie morskiej, zaszłej dnia 24go Czerwca koło przylądka St. Marie, między Hiszpańską flotą konwoiową a małą flotyllą korsarską powstańców Amerykańskich. Flota konwoiowa odbiła od wyspy Kuby dnia 6go Maia i składała się z 52 okrętów kupieckich pod zastłoną wojennych brygów Alerta, Vengador i Realista, tudzież korwet Diamante i Comodore. Przybywszy do Hiszpanii, miała już tylko 23 okręty. Pod przylądkiem St. Marie (w Ameryce południowej) uderzył na nią okręt powstańców i dwa szonery; bitwa trwała 2 godzin. Dwa okręty Hiszpańskie były już prawie odcięte, lecz uwolniła ich korweta Diamante. Okręty nieprzyjacielskie oddaliły się, atoli w nocy ponowiły napad, wszelako odpedził ich bryg Alerta, któremu przysłała na pomoc fregata Diana. Z Hiszpanów został jeden zabitym, dwóch raniono, a kilku otrzymało kontuzyję; strata zaś powstańców miała być wielką.

Gazeta dworska Madrycka w nieurzędowej swej części umieściła poprzednicze wiadomości o zwycięstwach, które odnieść miał Don Raphael Lopez dnia 17go Kwietnia pod Los-Toros nad Jenerałem Powstańców Boliwarem, tudzież Potkownik Ximenes, w dniu niewymienionym, nad Jenerałem powstańców Marino, i Brygadyier la Torre, pod Cogede dnia 2go Maia, nad Jenerałem powstańców Paezem. W skutku tych bitew miały miasta Karakas, Kumana i Barcelona uwolnionemi zostać od wszelkiego niebezpieczeństwa. Paeza miała przesyć kula; ale też i Dowodcy Hiszpańscy, Potkownikowie Lopez i Ximenes mieli poledz w tych bitwach, la Torre zaś ma być ranionym. Jenerał Morillo wyleczony już prawie z ran swoich, miał znowu objąć dowodztwo.

Indyie Wschodnie.

Prywatne listy z Ceylonu pisane pod dniem 1wszym Marca donoszą, że wojna, która wybuchła w głębi Kraju, przybrała charakter bardziey niebezpieczny, i że obawiano się bardzo, aby Anglicy nie byli przymuszeni do zrzeczenia się zdobycia wyspy Kandy i do ograniczenia się na dawnych posiadłościach swoich na teyże wyspie. Gazeta Londyńska Knryer umieszczając te doniesienia, pociesza się nadzieją, że Rząd wynaydzie przeciw środki do poskromienia buntowników.

Wielka Bry'ania.

Najnowsze gazety Londyńskie z dnia 24. Lipca, umieściły nader ważny Rozkaz okólny Admiralicji, mocą którego zalecono wszystkim Dowodcom okrętów Angielskich, aby każdy okręt uzbrojony, chcący popełnić jakowe rozbójstwo morskie na okrętach Angielskich lub ich ładunkach, zabrany był i odesłany do którego portu połączonego Królestwa lub osad tegoż, a to dla ukarania Dowodcow i maytków tych korsarskich okrętów, według przepisów prawa.

Anglija liczy obecnie 1 Admirała floty, 18 Admirałów bandery czerwonej, 17 białej i 18 niebieskiej, z ostatnich jest dwóch w służbie czynnej; dalej 23 Wice-Admirałów bandery czerwonej, 18 białej, i tyleż niebieskiej, z których to ostatnich jest równie dwóch w służbie czynnej; nakoniec 25 Kontr-Admirałów bandery czerwonej, (z których jeden jest czynny) 25 białej (6 czynnych) i 23 niebieskiej (2 czynnych); razem 176 Admirałów, a z tych 13 w służbie czynnej. Wystąpiło 25 Kontr-Admirałów i 29 Kapitanów. Oprócz tego jest jeszcze 358 Kapitanów (z tych 65 umieszczonych), 789 Kommodorów (34 w służbie), 98 Poruczników pensyjonowanych w charakterze Kommodorów, 3920 Poruczników z których 385 w służbie czynnej, 643 masztarzy (Mastres) (142 w służbie czynnej), 16 lekarzy, 934 chirurgów (104 umieszczonych), 567 Podchirurgów (155 w służbie), 19 Aptekarzy, 6 dozorców szpitalowych, 865 Purserów (122 w służbie), 51 Kapellanów (20 w służbie czynnej).

Francyja.

Stychać, że ostatnich dni Września Xięże Wellington odprawiać będzie zwykły inspekcyjny popis wojsk sprzymierzonych w Alzacyi i Lotaryngii Niemieckiej. Pierwey jeszcze odprawia się oddzielne popisy korpusów pojedynczych. Dodają, że naczelny Wódz zacznie tym razem popis od lewego skrzydła, potem nastąpi centrum, a na koniec prawe skrzydło. Według pogłosek niezaręczonych, może i sami sprzymierzeni Monarchowie będą w tym roku obecni tym popisem wojsk Swoich. Wojsko Wirtemberskie ma zjednoczyć się o kilka godzin drogi od Hagena w okolicy Oberbronn.

Co raz staie się rzeczą podobniejszą do prawdy, że wojska sprzymierzone wyruszą z pogranicznych Prowincy Francuzkich; jednakże nie sądzą, aby to nastąpiło zaraz po popisie, lecz że nastąpi dopiero za poprzedniczą wyraźną uchwałą sprzymierzonych Monarchów podczas Ich zjazdu w Akwizgranie, i po

konwencyi, która stosownie do tej uchwały zawarta będzie z Rządem Francuzkim.

N i e m c y.

Gazeta Merkury Francuzki donosi od granic Saskich, co następuje; „W Obwodzie Leissnigerskim (w Królestwie Saskiem) zdarzyło się dnia 19. Lipca okropne zabójstwo, dokonane w szalu religijnym. Od niejakiego czasu utworzyła się pod przewodnictwem pospolitego robotnika nazwiskiem Kloosa, dość liczna sekta, podobna iak się zdaie, do sekty Poeschlowskiej, która według przepisów wyznania swojego mniema, iż ludzi ofiarować musi. Nie powiodło się iey kilka dawniejszych usiłowań, aby zabijać ludzi, a nawet własne swe dzieci, aż nareszcie ieden biedny człowiek, nie będący współczłonkiem tej sekty, musiał paść ofiarą naystraszliwszego fanatyzmu. Cała okolica Leissnigerska, Kolditzerska, Grimmainiska, Oschatzerska i po nad rzeką Elbą, przerażona jest nie małą niespokojnością z powodu rozkrzewionych związków tej sekty, którey baczne oko Policji dotychczas ieszcze wysledzić nie zdołało.“

W Göttingen zaszyły były niepokoię między tamedcznymi uczniami szkólnymi a członkami niektórych cechów, mianowicie zaś cecha rzeźniczego, z którego powodu dóm iednego rzeźnika bardzo uszkodzony został, a w iednym domu okna powytlukano. Celem dochodzenia tych niepokoiów wysłano z Hannoveru do Göttingen Radcę nadwornego i Kancellaryi P. Falcke iako mianowanego do tej czynności Kommissarza.

Według wiadomości z Kassel pod dniem 27. Lipca, przybyło do miasteczka Witzhausen (w Hessyi Elektorskiej) blisko 800 uczniów Göttingskich po tych krwawych rozprawach; część tychże układa się z Władzami Göttingskimi owego mieysca, wielu zaś powraca prosto do domu, lub udae się do innych Akademii, z postanowieniem nie powrócenia nigdy więcej do Göttingen. Z Kassel wysłano iak nayspieszniej straż policyyną dla utrzymania publicznej spokojności.

List ieden pisany później z Frankfurta nad Menem zawiera: „Codziennie widzimy tu przybywających studentów Göttingskich, z których iedni dążą do Heidelbergu, drudzy do Tübingen inni do Würzburga.

Dostrzegacz Austryiacki umieścił następujące dokładniejsze wiadomości o tych wypadkach, wyjęte z gazety Korrespondenta Niemieckiego (Correspondent von und für Teutschland) bez utajenia rzeczywistości: Göttingen miasto sławne Akademią było przed dniami kilkoma widowiskiem smutnym i nieszczęśliwym, krwawych wypad-

ków zaszytych między uczniami, żołnierzami i mieszczanami tamiecznymi; skutek był taki, że wszyscy uczniowie bez wyjątku, w całej masie z Göttingen wyruszyli. Śmiało utrzymywać można, że podobnie i tak ważnej sceny nie znajdziemy w rocznikach akademicznych tego miasta. Powodem tego że wszędy miar nie- szczęśliwego wypadku, była okoliczność następująca. Student jeden, idąc nieco przętko przez iatki, potracił niechący dziecię, które mu właśnie w drodze zastąpiło, tak, że na ziemię upadło; za ledwie go podniósł, alichi w tym przypadku syn jednego rzeźnika, począł owego studenta iatka i surowo ostrzegać, aby się zaraz oddalił z miejsca, do którego nie należy, jeżeli nie chce doświadczyć jeszcze czegoś gorszego. Student iatka go nawzajem, rzeźnik zaś uderzył go za to w policzek, student policzek oddał; ale rzeźnik metody i silniejszy, chwycił owego syna muz za kołnierz i niemilosiernie wytrącił go za iatek. Student pobiegł uwiadomić o doznanej zniewadze, swoich ziomek; którzy natychmiast udali się do Protektora, żądając, aby zachwałstwo rzeźnika ukaraniem było. Protektor oświadczył im, że według istniejących przepisów policyjnych, sprawa ta do niego nie należy, i odesłał studentów z tą skargą do Władzy policyjnej. Policycja nie dała im pożądanego zadosyćuczynienia, czem oburzeni postanowili pomścić się sami wyrządzonej krzywdy. Tak więc zgromadzili, się wieczorem, zwołali chłopców i ruszyli przed dom oycy teledgo rzeźnika. Studenti uzbromieni dobiłali się do domu, wpadli z niezmiernym krzykiem, i w zapale popełniali największe bezprawia. Dach z domu zrzucili, okna powybiali, potłukli zwierciadła, sprzęty i t. d. zgoła wszystko pogruchołali. Nikt nie ważył się opierać młodym zagorzalcóm. Magistrat i Policyja donieśli zaraz o tym wypadku do Hannoveru przez umyślonych posłańców, prosząc Rządu o pomoc i instrukcję zachowania się. Kommissarz jeden przybył spieszo do Göttingen, dla przywrócenia spokoyności, tudzież dochodzenia sprawy i zagodzenia iey. Kommissarz wziął z sobą w Nordheimie żołnierzy, i skoro tylko przybył, rozkazał, aby wydalili buntowników, przez których dóm rzeźnika zburzono, a z resztą, aby się spokoynie zachowali. Zalecił oraz przez publiczne afisze, aby, gdzieby tylko znalaziono czterech studentów razem na której ulicy, lub na rynku, takowych żołnierzami rozpędzać, i w ogólności wszelkie zbiegowiska karać. Göttingen równo się od owego czasu miasta obłążonemu. Wojsko złożone z huzarów i piechoty musiało koczować. Huzary odbywali zawsze strażę nocną z

dobytymi pałaszami, piechota przeciągała przez wszystkie ulice z nastawionym bagnietem. Studentenci zaś niechcieli wydać buntowników, ani w żaden sposób posłusznymi być rozkazóm Policyi, i pomimo zakazu zbiegali się razem. Huzary zaczęli rozpędzać gwałtem kupy pojedyncze. Ze strony studentów wszczęły się zaczepki przeciwko żołnierzóm, które wkrótce przybrały postać potyczki; zapal powszechny ogarnął wszystkich studentów licznie zgromadzonych, wszyscy mieli iedną i tę samą rzecz na uwadze, to jest obronę siebie, wszyscy przeto łączyli się do wspólnej obrony przeciwko żołnierzóm; Wszyscy studenci zgromadzili się z bronią w rękę i postanowieniem, w całej masie przemocą przemocą zwyciężyć. Używano sposobów drobroci, gedzono się ze strony wojska, i wzywano studentów aby się rozeszli. Lecz tego nie uczynili, i dopiero wtenczas użyto przemocy. Huzary dostali rozkaz aby rąbali, i tak rozpoczęła się straszna utarczka. Wielu studentów raniono, wielu potratowały konie, ale studenci opierali się mężnie i drogo przelewali krew swoją. Dwóch huzarów (jak mówią) zostało zabitych, wiele ranionych, i studenci byliby nakoniec przewagą swoją odnieśli zwycięztwo nad kompanią huzarów, gdyby piechota nie była im przyszła na pomoc. Na drugi dzień, wyruszyli wszyscy studenci z miasta, i Professorowie nie miewają już swoich prelekcyy. Zadają winę Prorektorowi, że był za nadto pobłażającym.

K r a k ó w.

Uniwersytet Krakowski wydał roku zeszłego uchwałę organiczną, według której obranymi być mają trzy Konserwatorowie uniwersytetu z grona najznakomitszych Mężów z Państw opiekujących się Rzeczpospolitą Krakowską.

Stosownie do tej uchwały mają Konserwatorowie pierwszą rangę honorową przy wszystkich uroczystościach uniwersytetu. Im składają się coroczne rapporta o postępie instytutu naukowego; oni są Zastępcami uniwersytetu u trzech NN. Monarchów opiekujących się Krakowem; i każdy z nich mianuje swojego Zastępcę zasiadającego w wielkiej Radzie uniwersytetu.

Tymi Konserwatorami obrani są: ze strony Austriackiej, C. K. Minister Stanu i konferencyi tudzież spraw zagranicznych, Xiążę Metternich; ze strony Rossyjskiej, Hrabia Nowosilicoff; a ze strony Piuskiej, Xiążę Antoni Radziwiłł Namiestnik Królewski w W. Xięztwie Poznańskim.

JO. Xiążę Metternich mianował Zastępcą swoim szacowanego powszechnie z nauk i wiadomości Senatora, JW. Walentego Hoszowskiego, który w tej własności wszedł do wielkiej Rady uniwersytetu.